

Czapla (Jean de La Fontaine; tłum. Władysław Noskowski)

Brzegiem rzeki przejrzystej wędrowała sobie
Czapla, o długich nogach i o długim dziobie,
Z długą szyją wygiętą ku przejrzystej fali.
Kum Karp z kumem Szczupakiem, tuż przy brzegu właśnie,
Dawne porzuciwszy waśnie,
Razem się w wodzie pluskali.
Dla Czapli zdobycz łatwa: ryb było niemało;
Ale jej się wydawało
Że lepiej robi, gdy zaczeka może
Aż będzie przy apetycie,
Gdyż wiodła bardzo regularne życie
I jadła zawsze o właściwej porze.
Wkrótce apetyt przyszedł: stanęła nad rzeką
I spostrzegła niedaleko,
Wypływające z podwodnej głębiny
Tłuściutkie liny.
Skrzywiła się: taka ryba
Wcale jej w smak nie przypadła.
«Oto mi uczta, fiu! na drwiny chyba!
Czyż to ja szczupak, żebym liny jadła?»
Wzgardziwszy linem, spotyka
Mizerną rybkę, kielbika.
«Kielbik dla Czapli! to mi się podoba!
Nie warto otworzyć dzioba!»
Otworzyła go przecież, i nie dla ryb wcale:
Te gdzieś zapadły pod fale,
I Czapla, kiedy głód zaczął doskwierać,
Nie widząc linów, karpi i szczupaków,
Wielce była szczęśliwą, że mogła zbierać
Nad brzegiem parę ślimaków.

Strata bywa najczęściej wybrednych udziałem:
Ten prawdziwie rozumny, kto przestał na małym.
Do was to mówię, ludzie: milionów chimera
Złudzeni, stem gardzicie, aby zyskać - zero!
Dowód, który wam prawdę słów moich wyjaśni,
W następnej znajdziecie baśni.